

# Moje dziecko nie odeszło

26 maja jest jednym z najtrudniejszych dni w roku dla osieroconych matek



**Edyta Wasielewska**  
e.wasielewska@glos.com

Tego dnia nie dostaną laurki z narysowanym sercem i podpisem: „Dla ukochanej mamy”. Dla osieroconych rodziców ten dzień jest niezwykle trudny, bo zmarłe dziecko nie przyniesie narysowanego serca, nie zostawi mokrego buziaka na policzku, nie powie wierszyka i nie ofiaruje bukietka samodzielnie ubieranych kwiatów. Co roku, w Polsce piekło poronienia przeżywa ponad 40.000 kobiet, co roku 2000 rodzi się martwych dzieci. Osiemnastych urodzin nie dożywa blisko 5000 dzieci. Ich rodzice swoim macierzyństwem i ojcostwem mogą nacieszyć się czasem zaledwie przez kilka godzin, dni, czy tygodni.

## Zaproszeni do nieba

Agnieszka Jarysz z Poznania opowiada o swojej córce Julce. Jest osieroconą matką dziecka, którego bliskość czuła przez dziewięć miesięcy i które urodziło się martwe. Nie mogła się doczekać aż przyjdzie na świat. Głaskała brzuch, mówiła do niego. Tyle marzeń, planów. Dziecko przyszło na świat pięć dni po planowanym terminie porodu. Jego śmierć była ogromnym zaskoczeniem. Z sekcji zwłok nie dowiedziała się, dlaczego zmarło. - Pani córka urodziła się zdrowa - powiedział w rozmowie telefonicznej lekarz, a dla niej były to najokrutniejsze słowa, jakie kiedykolwiek usłyszała. - To dlaczego nie żyje? - krzyknęła w słuchawkę. Potem były długie dni, tygodnie pełne bólu i cierpienia. Pamięta z nich przede wszystkim płacz, bez końca. Nie poradziłyby sobie, gdyby nie wsparcie najbliższych: męża, rodziny, przyjaciół. I poczucie, że jej córka jest w niebie, jest jej tam dobrze i nad nami

**- Nigdy nie zobaczę jak Julka stawia pierwsze kroki, bawi się, jak mówi: „mama”. Nie dowiem się, jak sobie poradzi w przedszkolu, w szkole. Nie kupię jej pierwszych pod pasek, nie zobaczę w sukni ślubnej - mówi Agnieszka Jarysz**

czuwa. I jest jej grób, który często odwiedza.

Potem kolejny etap przeżywania żałoby. Zrozumienie, że życie się jeszcze nie skończyło, toczy się dalej, choć już nic nie będzie tak jak przedtem. Śmierć dziecka to nie rozbita szklanka, o tym już się nigdy nie zapomina - takie opinie można przeczytać na forum internetowym dla rodziców, którzy stracili swoje dzieci. Niektóre kobiety nie chcą jednak pamiętać, bo z tak bolesnymi wspomnieniami nie potrafią żyć. Nieskutecznie. Potrzebują wsparcia innych. Męża, partnera, przyjaciółki, a czasami też psychologa, psychiatry, księdza. Niekoniecznie, aby pocieszyli, raczej wysłuchali, byli z nimi w tych trudnych chwilach. „Przykro mi z powodu śmierci twojego dziecka” - to słowa, których oczekują.

Pani Agnieszka żałuje, że nie dane jej było dobrze pożegnać się ze swoim dzieckiem. - To jest dla mnie najboleśniejsze. Z mężem widzieliśmy Julkę przez kilka chwil, ale jej nie przytuliłam, nie pocałowałam, choć ten jeden jedyny raz w swoim życiu. Nie wiedziałam, że mogę to zrobić. Nikt mnie nie zapytał: „Czy chce się pani pożegnać ze swoją córeczką?” Ile bym teraz dała, aby mieć choć jedno zdjęcie córki. Jest tylko zapis badania USG - mówi. Po chwili dodaje: - Przed oczami mam jej obraz, a właściwie moje wyobrażenie, jaka by teraz była. Miałyby teraz dziesięć miesięcy...

Co mają zrobić matki, którym nie dane było zobaczyć swoje dziecko? W takiej sytuacji jest większość kobiet, które nie wiedzą, że mają prawo zobaczyć i pożegnać swoje dziecko. Ten moment, choć niezmiernie bolesny, paradoksalnie przynosi ulgę w cierpieniu. Dlatego tak ważne jest rozporządzenie ministra zdrowia, które obowiązuje od stycznia tego roku. Pozwala wydać ciało zmarłego dziecka, bez względu na czas trwania ciąży. Rodzice nie muszą już walczyć o prawo do pochowania dziecka, gdy urodziło się ono przedwcześnie, a tego

nierzadko doświadczali przed ukazaniem się rozporządzenia. W USA oraz na Zachodzie normą jest, że po narodzinach martwego dziecka ktoś z personelu stwarza możliwość zrobienia zdjęć dziecka, odbija ślady stóp i rączek.

## Osieroceni rodzice

Oprócz ogromnej tęsknoty za dzieckiem, które odeszło, rodzicom osieroconym brakuje życzliwości, zrozumienia, ciepła ze strony otoczenia. Najczęściej słyszą opinie, że są młodzi, jeszcze będą mieli kolejne dzieci, że nie zdążyli przyzwyczaić się do dziecka, że może byłoby ono chore i lepiej, że umarło. To boli, bo następne dziecko nigdy nie będzie lekiem na to utracone.

Żałoba rodziców, którzy stracili swoje dzieci, czy to ze względu na poronienie, przedwczesny poród, wypadek lub chorobę jest nadal tematem tabu. Mimo iż psychologowie od dawna wiedzą, że nie dokończona żałoba blokuje uczucia na wiele lat i źle wpływa na stosunek do kolejnego dziecka. Niechętnie mówimy o umieraniu, a śmierć dziecka jest dla nas szczególnie bolesna. To tak, jakby odwrócić porządek świata. Narodziny, dorastanie, dojrzałość, choroba, starość, a tu... Trudno się z tym pogodzić.

- Moja przyjaciółka Agnieszka pięć lat temu, kiedy straciła swoją córeczkę, nie wiedziała gdzie szukać pomocy. W końcu udało jej się znaleźć kobietę, która doświadczyła podobnej tragedii. Aby z nią porozmawiać pojechała aż do Częstochowy. Mnie pomogło forum „Dlaczego”, dzięki któremu zrozumiałam, że ze stratą dziecka można nauczyć się żyć, choć jest to bardzo trudne - opowiada A. Jarysz.

W grudniu 2004 roku w Warszawie powstało „Dlaczego” (www.dlaczego.org.pl) - Organizacja Rodziców po Stracie oraz Rodziców Dzieci Chorych, działająca przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci. Jej zadaniem jest niesienie pomocy i wsparcia rodzicom osieroconym. Czasami jedynym takim miejscem, gdzie na fo-

rum dyskusyjnym mogą opowiedzieć swoją historię, przeczytać o podobnych doświadczeniach innych rodziców.

Święto Matki. Dzień szczególny dla każdej matki. Dla nich bardzo bolesny, tak samo jak inne rodzinne święta: Dzień Dziecka, Boże Narodzenie, urodziny zmarłego dziecka. Rzadko kto o nich pamięta, a oni też chcą być rodzicami. Przygotować prezent, usłyszeć życzenia, mówić o swoim dziecku jak najwięcej. - Nawet jeżeli mówienie o moim dziecku sprawi, że będę miała łzy w oczach, to i tak chcę o nim mówić i zawsze tak będzie. W Dniu Matki serce będzie mi pękać z bólu. Pójdę na cmentarz odwiedzić Julkę, pobyc z nią, porozmawiać. Podlać białe i różowe stokrotki. Zapalić znicz. Ze łzami w oczach pójdę, aby poczuć się jeszcze bardziej - matką - mówi pani Agnieszka, która napisała wiersz. Dla siebie i dla innych mam...

## Dzień (Anielskiej) Matki

Anielskie Matki  
Poznasz po oczach zaszkłonych tęsknotą  
Za niewidzialnym Dzieckiem  
Z sercem rozdartym bólem  
W zalewie laurów, kwiatów, życzeń, akademii  
Marzą by stać się niewidzialne Anielskie Matki  
Otrzymują od swoich dzieci Niewidzialne modlitwy  
...  
Kochając niewidzialną miłością Wyczekują  
Dnia ponownego spotkania  
Ile jeszcze Dni Matki minie  
Zanim usłyszą: „mamo”

## Dla mam bez dzieci

Najbliższe spotkanie „Dlaczego” dla mam po stracie dziecka odbędzie się 2 czerwca o godzinie 18 w kawiarni „Republika Róż” (w piwnicy) przy placu Kolegiackim w Poznaniu.

REKLAMA

2026864





40 lat tradycji

### Szkoła Tańca Jawor

Zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych na kursy tańca towarzyskiego, tańców latynoskich, Hip-Hop, Funky, Jazz.

Nauka tańca dla nowożeńców indywidualnie i grupowo. Klub tańca sportowego dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

**Zapisy na nowy sezon taneczny już trwają!**

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY 16.00-19.00, P-ń, ul. Dożynkowa 9c, tel. 061/853-27-60, 0602-17-60-30

**ZAPRASZAMY NA INTENSYWNY KURS WAKACYJNY**

*Tradycja i Doświadczenie*

**SZKOŁA TAŃCA JAWOR**

Dożynkowa 9c, 61-062 Poznań  
Al. Wielkopolska, 60-603 Poznań  
tel. 061/853-27-60, 0602-17-60-30

**www.taniecjawor.pl**

poczta@taniecjawor.pl

2012178



**STUDIO TAŃCA ADAMA PADŁY**

### TAŃCZ Z NAMI DO u - PADŁEGO!!!

Zapraszamy na:

- ✓ Intensywne kursy wakacyjne
- ✓ Taniec towarzyski
- ✓ Taniec weselny
- ✓ Salsa w parach
- ✓ Kursy solowe dla Pań
- ✓ Kursy dla dzieci i młodzieży

Studio Tańca Adama Padły jest miejscem, gdzie nauka tańca łączy się z zabawą. Proponujemy zajęcia dla wszystkich grup wiekowych i poziomów zaawansowania. Studio to także wieczorki taneczne, warsztaty, animacje w poznańskich klubach, imprezy plenerowe (Kórnik), pokazy, konkursy, a przede wszystkim uśmiech, radość, rozrywka i zabawa.

**Studio Tańca Adama Padły**  
ul. Górna Wilda 81  
61-563 Poznań  
tel. 061 662 85 96  
kom. 665 607 755  
biuro@taniec-poznan.pl  
**www.taniec-poznan.pl**